

Funkcjonowanie zwyczajów, elementów tradycji i ich nazw wśród mieszkańców wsi okolic Gniezna

Projekt kulturowo-językowy *Święta wierzenia i przesady – badamy język i tradycje mieszkańców wsi w gminie Gniezno* rozpoczął się wiosną 2016 r. Jest on drugim z serii zaplanowanych na terenie powiatu gnieźnieńskiego działań nastawionych na intensywne eksploracje terenowe z myślą o słowniku regionalnym tego obszaru. Podobnie jak w pierwszym projekcie czarniejewskim¹, także i tu w pozyskiwanie materiału zaangażowane są dwie strony: lokalna, czyli szkoły (w tym projekcie są to trzy szkoły podstawowe: Szkoła Podstawowa im. Księdza Leona Formanowicza w Modliszewku, Szkoła Podstawowa im. Obrońców Gniezna i Ziemi Gnieźnieńskiej w Goślinowie, Zespół Szkolny im. ks. Jana Twardowskiego w Szczytnikach Duchownych), oraz naukowa, to jest dialektologdy z Pracowni Dialektologicznej UAM jako przedstawiciele jednostek nadrzędnych UAM. Obecnie finalizujemy przygotowanie publikacji, będącej owocem współpracy szkół i dialektologów – słowniczek zatytułowany *Kultura duchowa mieszkańców gminy Gniezno (święta, wierzenia, przesady)*, liczący 767 bogato udokumentowanych haseł.

Celem pojedynczych projektów edukacyjnych jest zbadanie słownictwa i kultury lokalnej ludności na podstawie pozyskanych przez uczniów i językoznawców materiałów. Te działania służą zarazem popularyzacji lokalnego języka oraz wiedzy o regionie i najbliższej okolicy. Wszyscy eksploratorzy posiłkują się w badaniach specjalnie przygotowanym kwestionariuszem i każdorazowo nagrywają rozmowy z informatorami. Pozyskane tą drogą materiały są następnie transkrybowane i opracowywane w formie przystępnego w odbiorze słowniczka – nie naukowego, lecz popularnego, zaopatrzonego w fotografie i krótki wstęp.

¹ *Ocalić od zapomnienia – badamy język mieszkańców wsi gminy Czarniejewo* projekt edukacyjny realizowany z gimnazjalistami z Zespołu Szkół Publicznych w Czarniejewie w okresie 1.09.2015–24.06.2016 r.

W aktualnie zakończonym projekcie badaniem zostali objęci mieszkańcy gminy Gniezno, głównie gminy wiejskiej, choć odpytano także kilkoro informatorów z miasta Gniezna. Dzięki zróżnicowanym pokoleniowo respondentom uwidoczniły się różnice w znajomości, pojmowaniu i rozumieniu pewnych elementów lokalnej kultury. Okazało się, że na przestrzeni kilkudziesięciu lat zaszły zmiany w tradycyjnych czynnościach, sposobach realizacji typowych cech tradycji na poziomie zarówno rodziny, jak i znacznie szerszym – wsi, a nawet regionu, choć całkowite potwierdzenie tej tezy wymagałoby zapewne szerszych badań. Przeobrażenia, o których mowa dotyczą zarówno sfery materialnej, jak i językowej, co postaram się wykazać na konkretnych przykładach.

Do analizy wybrałam tradycje bożonarodzeniowe, jako że Boże Narodzenie jest świętem powszechnie znanym oraz bogatym w rozmaite tradycje lokalne.

Przywoływane w wystąpieniu przykłady wypowiedzi pochodzą od 21 informatorów z 9 wsi i 1 miasta w gminie Gniezno (Szczytniki Duchowne, Łabiszynek, Lubochnia, Mnichowo, Wola Skorzęcka, Strzyżewo Kościelne, Mnichowo, Modliszewo, Modliszewko i Gniezno); respondenci reprezentują 3 przedziały pokoleniowe², tj.:

- pokolenie II ur. w latach 1921–1945: [JaS] 1922 r., [DoB] 1931 r., [KęJ] 1936 r., [JuZ] 1936 r., [RóŁ] 1938 r.;
- pokolenie III. ur. w latach 1946–1970: [BaW] 1946 r., [DaM] 1946 r., [PrZ] 1947 r., [SuT] 1953 r., [DzG] 1955 r., [JóJ] 1956 r., [KwK] 1956 r., [MaM] 1956 r., [MiZ] 1956 r., [GrG] 1958 r., [ReL] 1960 r.;
- pokolenie IV. ur. w latach 1971–1995: [KęK] 1971 r., [WaJ] 1971 r., [PrM] 1974 r., [KuA] 1979 r., [CzK] 1980 r.

Informatorzy zróżnicowani pod względem wieku i wykształcenia odpowiadali na ten sam kwestionariusz, co pozwoliło porównać zebrane materiały i w miarę wyraźnie ukazało różnice w wypowiedzianych kwestiach. Różnorodnych problemów, które unaocznily zebrane materiały, nie sposób opisać w jednym artykule, toteż skupmy się na wspomnianych wcześniej aspektach.

Pierwsza widoczna zmiana dotyczy nazwy ‘świąt rozpoczynających się 24 grudnia’. Okazało się, że przebadani informatorzy łącznie posługują się 5 nazwami (niektórymi wymiennie): **Boże Narodzenie** p. III: [PrZ] [SuT] [JóJ] [KwK] [MiZ]// p. IV: [WaJ] [PrM] [KuA] [CzK], **Gwiazdka** p. II: [JaS] [DoB] [KęJ] [JuZ] [RóŁ], **Świeⁿta Bożego Narodzenia** p. III: [SuT] [MaM]// p. IV: [KuA], **świeⁿto Boże Narodzenie** p. III: [DaM], **Wigilia** p. III: [MiZ]. Jak widać

² *Ocalić od zapomnienia – badamy język mieszkańców wsi gminy Czarniejewo* projekt edukacyjny realizowany z gimnazjalistami z Zespołu Szkół Publicznych w Czarniejewie w okresie 1.09.2015–24.06.2016 r.

największą częstotliwość uzyskała nazwa *Boże Narodzenie*, która ma reprezentację w dwóch pokoleniach – III i IV – czyli wśród osób w wieku średnim i młodym. Wśród pokolenia najstarszego odnotowano wyłącznie tradycyjną nazwę *Gwiazdka*. Stosunkowo często pojawia się określenie złożone *święta Bożego Narodzenia* i jednokrotnie odpowiednik tej nazwy w liczbie pojedynczej, czyli *święto Boże Narodzenie*. Również jedna osoba utożsamiała nazwę całego święta (ciągu dni) z wydarzeniem je rozpoczynającym, tj. *Wigilią*: MiZ: *to jez Boże Narodzenie tag zwano^m Wigilio^m*

Sam przebieg świąt zachował rytm tradycyjny, czyli *Gwiazdkę* rozpoczyna *Wigilia* z opłatkiem, modlitwą, czytaniem Pisma Świętego, kolędą, uroczystą *wieczerą* przy stole przykrytym zawsze białym obrusem, pod który w większości domów kładzie się siano; stół zastawiony jest dwunastoma potrawami oraz zastawą z dodatkowym nakryciem dla niespodziewanego gościa, tudzież wędrowca. Warto zauważyć, o czym wspomina Józef Burszta, że dawniej dodatkowy talerz stawiano z myślą o „powracających zmarłych” (Burszta 1967: 25). Współcześnie niektórzy respondenci umieszczają pod swoim talerzem monetę w celu zapewnienia sobie pomyślności finansowej na przyszły rok, większość badanych woli w tym celu włożyć do portfela łuskę zdjętą z wigilijnego karpia.

RóŁ: *na Wigilie to pod talerz kłado^m pinio^{dz} ... ale to jes stare ... [...] tak ... siano to pod obrus ... ale gdzie siedzisz to kłado^m pienio^{dz} ... co tam pie^ć złotych ... jakiś ... byle pienio^{dz} by ten pienio^{dz} sie trzymał przy tobie ... [...] to każda osoba ... to każdy sobie sam kładzie ... nie to że jedyn drugiemu tylko każdy kładzie sobie sam ... u nas to jeszcze jes w domu ...*

RóŁ: *teraz w to^m Wigilie moja wnuczka: babcia robiła karpia? ... robiłam ... to zostaw łuske mówi bo my nie mielim karpia bo nie dostalim już karpia ... no i musiałam im zostawić te łuske ...*

KęJ: *a te łuski ... na pinio^{dze} ... to jak karpia sie skrobie to najwie^{ksze} te łuski sie tegó ... do tyj pory sie to wykonuje ...*

ToM: *do portfela ...*

KęJ: *do portfela sie chowa ...*

ToM: *dlatego pinie^{dzy} nie mamy stale ... no ...*

KęJ: *jak sie nie schowa to nie ma pinie^{dzy} a tak ...*

JaS: *o Boże ... Boże ...*

KęJ: *to od iks tak sie chowa ... nie ...*

Starsi respondenci pamiętają zwyczaj zakazujący gospodyni wstawiania od wigilijnego stołu, co miało uchronić przed kłopotami w hodowli kur; znacznie rzadziej zakaz ten dotyczył gospodarza:

JóJ: *tak gospodarz i gospodyni siedzieli najdłużej przy stole żeby tag jag u gospodyni niosły sie dobrze kury ... żeby dużo miały jajek ... żeby kurczaki sie dobrze le"gly ... a gospodarz po to siedział dłużej żeby mieć gospodarstwo w dobrym stylu ... na przykład żeby krowa nie zdechła ... czy świnki nie zdechły ...*

KęJ: *no teraz to właściwie można wstawać bo sie wstawalo ale kiedyś to tak było że ko... że gospodyni domu to ni mogła odejż od stołu ... musiała tak długo siedzieć bo potem kury nie siedziały żeby ... żeby te ... na jajkach ... [...] tak ... tak bo nie siedziała zaż i ni mieli kurczaków ... bo ni chciała żadna kura siedzieć no i nie było kurczaków ... teraz to so^m kurczaki bo można je sobie kupić ... nie ... a kiedyś to musiała kura siedzieć ... bo jag nie usiadła to sko"d te kurczaki? nie było ...*

RóŁ: *to we Wigilie ...*

JuZ: *to już nie mogła od stołu odejżz ino musiała siedzieć bo zaś kury nie chciały siedzieć znowu ... nie ...*

RóŁ: *nie chciały siedzieć na jajkach ...*

DzG: *jo już też tegó nie słyżałam ...*

W kwestii opłatka tradycja trzyma się dość mocno. Składanie życzeń rozpoczyna głowa rodziny, w pierwszej kolejności łamią się opłatkiem rodzice, następnie pozostałe osoby. Coraz mniejsza jest świadomość młodego pokolenia co do dawania opłatka zwierzętom. Zatarła się wiedza dotycząca tego, które zwierzęta dostają opłatek, a które nie, że powinny go według tradycji otrzymać zwierzęta towarzyszące narodzinom Jezusa lub wyłącznie krowy. Tymczasem w najmłodszym badanym pokoleniu padły odpowiedzi na pytanie 'Które zwierzęta dostawały opłatek?' uwzględniające także świnię (zwierzęta nieczyste).

JóJ: *zwierze"ta dawniej otrzymywały opłatek ... był to różowy opłatek ... dostawały to krowy ... cielaczki ... owce ...*

KwK: *opłatek ten jez różowy ... my teraz już nie mamy tutaj zwierzoz"d ale pamie"tam z dziecie"cyh lat kiedy było u nas ... mieliśmy krowe ... [...] krowe i ... i dajo^m jeszcze owieczko^m też ... a my mieliśmy krowe ... ten opłatek zawsze był koloru różowego ... i tato zawsze zanosił właśnie tam do ... do krowy ... ten ... do obory ... ten opłatek i podawał krowie ... bo to na pamio"tke tego że u Jezuska w stajence stał wół ... osioł ... takie zwierze"ta które były to przede wszystkim takim zwierzoz"tom sie podawało ...*

KęK: *tak ... zwierzoz"tom daje sie opłatek ... [...] zwierzoz"ta które mieszkajo^m w zagrodzie gospodarskiej ... świnki ...*

KuA: *również zwierzoz"ta dostajo^m opłatek ... opłatek jes koloru różowego i na przykład dla ... ten różowy ... dla świnek ...*

Bardzo dobrą kondycją cieszy się zwyczaj rozpoczynania Wigilii wraz z pierwszą gwiazdą ukazującą się na niebie, co osoby nie wyznające tej zasady kwitowały racjonalnym stwierdzeniem, że do stołu zasiada się między godziną 16. a 17. (zwyczaj ten jest stary i wspomina o nim J. Burszta (Burszta 1967: 25)). Dość popularnym zwyczajem jest umieszczanie siana pod obrusem na czas wieczery wigilijnej. Przy tym zagadnieniu jedna z informaterek z najstarszego pokolenia poinformowała, że zanim zaczęto stosować siano pod obrusem, stawiano snop siana pod świątecznym stołem.

DoB: *to takie było troszeczke tam włożone pod obrus ... albo ... był też na poczoⁿtku to było pod stół duży snopek siana ... tak ... taki był z siana przywioⁿzany tam i to pod stołem ... pod stołem było to siano ... [...] tylko pamieⁿtam że ... że to sianko było tak ... bo mocno sie naśmiecilo tym ... tym snopkiem ... no ale kiedyś to ... tak tak ...*

Wśród badanych osób panuje przekonanie, że zwyczaj umieszczania siana na stole wigilijnym jest związany z tym, że Jezus po narodzinach został złożony na sianie w żłobie. Tymczasem ta tradycja nie wywodzi się z chrześcijaństwa i nie była tolerowana przez duchownych, o czym świadczy fakt, że w XVIII w. usilnie zwalczał ją protestancki kaznodzieja Gdacjusz (Burszta 1967: 25).

Do dziś w domach naszych informatorów dba się o postawienie na wigilijnym stole dwunastu potraw, bo jak twierdzi informatorka *no chyba tag jak dwanaście apostołów do wieczery siadało^e ...* [JaS]. Zwykle są to: *zupa owocowa z suszonych owoców, kompot z suszonych owoców, kluski z makiem (rzadziej makielki), groch z kapustą, barszcz z uszkami, kapusta z grzybami, zupa grzybowa, pierogi z kapustą i grzybami, zupa rybna, karp i śledzie w różnych postaciach*, np. dania tak wyjątkowe jak *ryba po japońsku czy ryba po grecku* (niegdyś zupełnie nieznanne). Pojawiają się także potrawy i elementy obce wielkopolskiej tradycji, jak *kutia* zamiast lub obok *klusek z makiem*, owoce egzotyczne w miejsce rodzimych jabłek, napoje gazowane zamiast *kompotu z suszonych owoców*.

Pewne zmiany można dostrzec w wystroju domów na czas świąt. Coraz częściej mieszkańcy podgwieźnińskich wsi ozdabiają domy z zewnątrz świecadelkami, podobnie czynią z ogrodami i ogrodzeniami.

MiZ: *dom sie przyozdabia na różne sposoby ... w oknach lampiony ... świecide^lkka różnego rodzaju ... choinke zazwyczaj zawsze sie ubierało w dniu wigilijnym ... ale w tej chwili sie ubiera przynajmniej trzy dni naprzód i choinka ubierana jes w bómbki (!) ... różne świecidelka ... ciastka ... czekól... cukiereczki ... i choinka stoi do drugiego lutego ...*

W przypadku choinki, a ściślej okresu jej przebywania w domu, można powiedzieć, że tradycja okazała się silniejsza od przepisów kościelnych. Zwykle choinka pojawia się w dniu Wigilii przed południem, choć coraz częściej kilka dni przed świętami. Ubierają ją dzieci i gospodarz domu, gospodyni zajmuje się przygotowaniem posiłku do wieczerzy. W kościele katolickim okres Bożego Narodzenia kończy się w święto Chrztu Pańskiego³, czyli pierwszą niedzielę po Trzech Królach. Nasi informatorzy – w zdecydowanej większości – trzymają w domu choinkę według wcześniej obowiązującej reguły, czyli do święta Matki Boskiej Gromnicznej (uroczystość Ofiarowania Pańskiego) dnia 2 lutego.

W większości domów choinka jest ozdabiana bombkami i diodowymi lampkami, choć nie zawsze tak było. Informatorzy wspominali przy tym temacie ręcznie wykonywane ozdoby choinkowe ze słomy, pierniki, cukierki, orzechy, jabłka wieszane na choinkę oraz świece. Pod choinką stawiana była szopka bożonarodzeniowa, choć zwyczaj ten dotyczy raczej domów, w których przebywają osoby starsze. Młodzi natomiast dekorują pokój jemiolą, niektórzy wieszają na drzwiach wieńce (są to zwyczaje zapożyczone z kultur sąsiednich krajów, szczególnie zachodnich).

JÓJ: *choinke przyozdabia sie różnymi bombkami a prawidłowo powinno sie przynosić choinke do południa we Wigilie ... i ubierają^m dzieci i przeważnie tata ... bo mama jest zaję^{ta} gotowaniem potraw ... a stroi sie: bombki ... lampki ... łańcuchy ... różne ozdoby ... orzechy ... jabłka ... i pod spodem powinien ... pod choinko^m powinien być zrobiony żłobek Pana Jezuska ... prawidłowo choinka powinna być do drugiego lutego ...*

MaM: *na Boże Narodzenie to dom przystraja sie stroikami i choinke sie stroi ... jag jez oz... jakimi ozdobami? ... no ... wiesz sie bombki ... lampki świeco^{ce} ... łańcuchy ... kiedyż na choinke wieszalo sie jabka (!) ... pierniki ... cukierki w takich ozdobnych papierkach ... i choinka może stać w domu do drugiego lutego ...*

GrG: *stawia sie choinke właśnie ... robi sie ... wiesz sie jemiolę ... choinka jes przystrojona bombkami ... lampkami ... łańcuchami ... gwiazdo^m na czubku ... i choinka może stać do drugiego lutego ...*

Wielkopoleanie słyną z oszczędności i zaradności, toteż niegdyś po upływie świąt choinka wcale się nie marnowała, bo z jej gałązek robiono *mątwewki* ('narzędzie kuchenne do mieszania sosów, zup'), zwane w okolicach Gniezna *koziółkami*:

³ Przedziały pokoleniowe wg koncepcji J. Sierociuka: I. ur. przed rokiem 1920, II. ur. w latach 1921–1945, III. ur. w latach 1946–1970, IV. ur. w latach 1971–1995, V. ur. w roku 1996 i później Sierociuk 2003: 133.

DoB: *te koziołki to sie robiło jag na świeⁿta ... Boże Narodzenie ... choinka była ... no to sie te ... one majo^m tak ... nie ... i to odcinali ... z czubka ... to były taki ... taki cinki koziołeczek ... potem tyn dw(...?) dali to już był taki grubszy ... koziołeczek ... ale nie wyrzucali choinki tylko zawsze robili koziołki ... i sie oskrobało ładnie owioⁿzało sznurkiem żeby nie były takie ... tylko tak że tego ... nie ... to były tylko takie koziołki były ... taki koziołek taki mały to tam był do jajecznicy do czegoś ... nie ... a taki duży no to ... bo kiedyż naworkę robili ... nie ... takie te no ... to taki duży to już był do naworki ... roz tego ... tak ... tak ...*

Okres Świąt Bożego Narodzenia to czas obdarowywania, szczególnie związany z dziećmi. Wielkopolskie dzieci podczas Wigilii oczekują przyjścia *Gwiazdora*⁴ p. II: [JaS] [DoB] [KęJ] [JuZ] [RóŁ] // p. III: [BaW] [DaM] [SuT] [DzG] [JóJ] [KwK] [MiZ] [GrG] // p. III: [WaJ] [PrM] [KuA] [CzK], który czasem nazywany jest *Świętym Mikołajem* [KęK] [KwK] [MaM] lub po prostu *Mikołajem* [PrZ] kojarzonym przez nielicznych respondentów z *Dziadkiem Mrozem* [SuT] [ReL] – określenie w odczuciu informatorów humorystyczne. Niekiedy do pomocy *Gwiazdor* wykorzystuje nie *gwiazdkę* (jak to bywało w powiecie rawickim), ale wzorem kultury zachodniej – elfy i renifery.

SuT: *no taki Dziadeg Mróz z woⁿsami ... siwo^m brodo^m ... przynosi dziecio^m prezenty w worze ... w worku ... i rozdaje po wieczery wigilijnej ...*

ReL: *no Dziadeg Mróz przynosi to znaczy Gwiazdor u nas ... u nas w Wielkopolsce Gwiazdor ...*

KwK: *no ... w naszych tu wielkopolskich stronach to sie mówiło na niego Gwiazdor ... nazywa sie różnie ... mówio^m Świeⁿty Mikołaj ... mówio^m ... mówio^m też że upominki so^m pod choinko^m prezenty położone ... nie przychodzi ...*

MaM: *prezenty na Boże Narodzenie przynosi Świeⁿty Mikołaj ... do pomocy ma elfy ...*

KęK: *prezenty na Boże Narodzenie przynosi Mikołaj ...*

Zmiany, które zauważa się w nazywaniu 'osoby przynoszącej prezenty na Boże Narodzenie', są dla Wielkopolan jedynie zapowiedzią tego, jak bardzo zmienił się wygląd i charakter *Gwiazdora*.

⁴ Artykuł o wielkopolskich nazwach *gwiazdora* napisał H. Nowak (Nowak 1999: 66–80). W tym miejscu stosuję zapis wielką literą, ponieważ *Gwiazdor* to nazwa własna konkretnej osoby, używana analogicznie do nazwy *Święty Mikołaj* czy *Dziadeg Mróz*, nie zaś ogólne określenie przebierańca.

Współczesny *Gwiazdor* kojarzony jest z zachodnim wizerunkiem schludnie odzianego w biało-czerwony strój, jowialnego, dobrodusznego staruszka z brodą po pas i workiem pełnym prezentów.

KęK: *prezenty na Boże Narodzenie przynosi Mikołaj ... Mikołaj ubrany jes w czapke ... ma na twarzy maske założono^m żeby go nig nie rozpoznał ... i chodzi z wielkim workiem i z wielko^m różgo^m ... niegrzeczne dzieci dostajo^m chłosty a grzeczne dzieci dostajo^m prezenty ...*

KuA: *prezenty przynosi Gwiazdor ... ubrany jez na biało ... biało-czerwono ... biało-czerwono ... przynosi różnego rodzaju prezenty ... w wie^mkszości so^m to słodyczne ... jeżeli dzieci so^m niegrzeczne to dostajo^m różgo^m ... prezenty so^m tylko dla grzecznych dzieci ... Gwiazdor przynosi prezenty za pomoco^m pomocnika którym ... za pomoco^m pomocników którymi so^m renifery ...*

MaM: *prezenty na Boże Narodzenie przynosi Świe^{ty} Mikołaj ... do pomocy ma elfy ... a jakie prezenty przynosi? ... przynosi przeważnie wymarzo... przynosi słodyczne oraz wymarzone prezenty dzieci ... to so^m samochodziki ... lalki ... zależy co kto sobie wymarzył ... i Świe^{ty} Mikołaj jez ubrany w taki czerwony płaszcz ... buty takie ciepłe ... czerwono^m czapke z pomponem ma na głowie i bardzo długo^m siwo^m brode ... i wo^{sy} ... a z niegrzecznyymi dziećmi co robi? ... niegrzecznyim dziecio^m daje różgi ... i prosi żeby sie poprawiły na nastep^{ne}ne świe^{ta} ...*

Taką fizjonomię *Gwiazdora* spotykają wielkopolskie (i nie tylko) dzieci już od najwcześniejszych lat obcowania z tradycją zarówno w domach, jak i w przedszkolach czy szkołach. Spowodowane jest to nie tylko bombardowaniem w mediach (bajki, filmy, reklamy, wydarzenia świąteczne) takim właśnie wizerunkiem (jak by nie było – atrakcyjnym i miłym dla oka), ale i łatwością zakupu stroju (w okresie przedświątecznym jest on powszechnie dostępny i stosunkowo niedrogi). A z jakim *Gwiazdorem* stykały się wielkopolskie dzieci za czasów dzieciństwa najstarszych informatorów?

DoB: *rodzice straszili: sie naucz pacierza bo jak Gwiazdor przyjdzie to dostaniez lanie ... [...] no i z tymi Gwiazdorami to tyż było różnie ... różnie ... rodzice no to tag mówio^m ... straszili dzieciaki że przyjdzie Gwiazdor i tak dalej ... no ale niektórzy to tyż ci Gwiazdory to takie byli ... nie ... niektórzy byli takie na poziomie byli bym powiedziała ... a niktórzy to tyż takie ... nie zachowywały sie odpowiednio ... bo i nawet bili po prostu ... po prostu bili ... tak ...*

Jak *Gwiazdor* wyglądał? Czy on wyglądał tak jak dzisiaj?

JuZ: *tak ... tak ...*

Tak samo?

DzG: *trooszke inaczej ...*

RóŁ: *no wie^mcej chodzo^m w czerwieni ... a dawniej nie ... kozuch ... buty takie filcowe ... czapka ... no i maska ...*

JuZ: *no te maski takie były ...*

RóŁ: *słomo^m był przewioⁿzany albo pasym ... i miał paeg albo discipline miał tako^m i ... a tero nie ... tero sie ubierze na czerwony ... garba miał na plecach ... woreg miał zez prezynkami ... zwykły worek ...*

DzG: *orzechów pełno przyniósł ... laskowych ... włoskich ...*

RóŁ: *doł pare cukierków i była Gwiazdka ... człowiek był zadowolony ...*

DzG: *czekoleż na Gwiazdora ... [....]*

A ten dzisiejszy nie jest taki straszny, nie?

DzG: *nie ...*

RóŁ: *no jesczzy za naszym czasów to jes że chodzili tacy ... tag ubrani ... a teroz zaż już później to już ...*

DzG: *ja to już ... Bogucha zawsze była ... nie ... chodziła ... [...] ...*

RóŁ: *i dzwonkiem ... sie słyszało że dzwonek dzwoni to dzieci...*

DzG: *włosy de^mba stawały ...*

DzG: *pod stoły sie chowały (!) ...*

A prezenty dawał Gwiazdor czy dzieci rozdawały?

RóŁ: *Gwiazdor ...*

DzG: *ale to takie były prezenty ... to co przyniósł Gwiazdor ... orzechy ... cukierki ... kto tam ... rodzice ...*

RóŁ: *wywoływał i każde dziecko musiało podejż i pytał sie czy grzeczny ... czy umi tam jak chodził do szkoły ... no to tabliczke ... musioł mówić pacierz ...*

JuZ: *a przede wszystkim musiał pacierz powiedzieć ...*

RóŁ: *tak ... tak ...*

Jakie były kary od Gwiazdora?

RóŁ: *no to jak zasłużył to dostał to^m różgo^m czy dyscyplino^m ...*

DzG: *oj to loli tamte chłopoki to loli jak cholera ...*

RóŁ: *loli ...*

DzG: *ale tag nie były prezenty że rodzice szykowali prezyny i tymu Gwiazdorowi ... nie ...*

RóŁ: *co Gwiazdor przyniósł ...*

JuZ: *jaż już były za mocne nicpoty dziecioki jak Gwiazdor wchodził czy któremu ... no to sie mówiło ... rodzic ... nie ... no tymu sie nalyżało troche ... tak ...*

Jakiego rodzaju prezenty daje Gwiazdor?

KwK: *no to różnie ... dawniej to tylko przynosił ... mama upiekła pierniczki czy dawał jakieś tam porobił z drewna postrugał coś ... czy tam jaż rodziców było na to stać to kupili jako^mż lalczke ... w każdym razie drobne rzeczy ... no a dzisiaj to już so^m takie prezenty że naprawdę bardzo bogate ... ale z reguły dawał słodycze i jakieś zabawki ... o! ... przede wszystkim gry ... gry ... tak to też pamie^tam ... w dzieciństwie gry dostawaliśmy od Gwiazdora ...*

Tradycyjny wielkopolski Gwiazdor nie był ani ładny, ani miły; ubrany był w kozuch, przepasany sznurkiem, słomą lub skórzanym paskiem, na nogach miał wysokie buty, na plecach garb, a na twarzy maskę (element jeszcze dziś stosowany przez niektórych Gwiazdorów). Dzieci zwykle się go bały, ale były zadowolone z otrzymywanych podarunków, mimo że rzadko były to rzeczy drogie, wyjątkowe, niespotykane. Zazwyczaj dzieci cieszyły się cukierkami, orzechami, ewentualnie drobną zabawką – zupełnie inaczej niż obecnie. Wielkopolski Gwiazdor nie wahał się użyć *pasa*, *dyscypliny* czy *szczepliny* wobec mniej grzecznych dzieci – obecnie jest to zachowanie nie do przyjęcia. Podobnie jak kiedyś, dzieci nie dostają prezentów „za darmo”; prócz grzeczności muszą się jeszcze w jakiś sposób wykazać – dawniej mówiły pacierz lub sprawdzane były z wiedzy szkolnej, dziś śpiewają piosenki (czasem kolędy) lub recytują wiersze.

Rozdanie bożonarodzeniowych prezentów jest momentem najbardziej wyczekiwany w rodzinach, w których są dzieci, szczególnie te młodsze. Gdy zbliża się północ, większość rodzin stara się uczestniczyć w *pasterce*, jako że jest to postrzegane jako konieczny element tradycji.

DoB: *potym jeśli chodzi o pasterke to myśmy nie chodzili na pasterke dlatego że nie mieliśmy ... powózki nie mieliśmy ale soⁿsiedzi mieli radio ... bo tak ... jedno radio było u sołtysa ... jaż ja pamie^tam jeszcze jako mała ... nie ... i właśnie nasi soⁿsiedzi niedaleko kawałeczeg mieli też radio ... tam były takie chłopaki dorośli no i oni mieli to radio ... to na pasterke żeśmy szli tam do nich ... bo była transmitowana przez radio ... nie ... ale jak tam ktoś miał możliwość to tak ... na pastyrke było dużo ludzi ... dużo było ... tak ...*

Spśród tradycji bożonarodzeniowych podczas badań terenowych w ramach projektu edukacyjnego udało się zarejestrować informacje dotyczące tradycji i zwyczajów zanikających, np. wyczekiwanie pierwszego gościa płci męskiej w dniu Wigilii, co ma zapewnić pomyślność [JóJ] [PaE], w prze-

ciwieństwie do odwiedzin kobiety [PaE], rzucanie grochem z chóru w kościele w dniu św. Szczepana [JaS] [KęJ] (zwyczaj udokumentowany w XIX w. (Burszta 1967: 33), a sięgający jeszcze głębiej w historię⁵), czy wiara w przemawianie zwierząt ludzkim głosem o północy w Wigilię.

JóJ: *Wigilia zaczyna sie od rana ... a zwłaszcza czeka sie na pierwszego pana który przyjdzie odwiedzić nas ... to znaczy że przychodzi pasterz do naszego domu ...*

PaE: *a to w Nowy Rok ... to nie w świeⁿta ... to w Nowy Rok ... jak przyszedł meⁿżczyzna to bydzie szczyⁿśliwy cały rog a jak przyszła kobieta to beⁿdzie kiepski ... to było u nas w tyn sposób ... w Nowy Rok ...*

KęJ: *a jeszcze u nas w kościele było jak ... drugie świeⁿto ... Gwizdki ... nie ... to tag u nas w kościele było że to Szczepana jest ... nie ... to zawsze groch ... nie ... ten ... ten to jak tam sie na tym ... do góry na ... co ten ... organista gra ... nie ... tam na ten ... to z... na ... gdzie organista to tam poszli chłopcy i tam gdzie łyse głowy tam to rzucali tym grochym tak po ... po ... po tym ... po tych głowach ...*

JaS: *ukamienowanie Świeⁿtygo Szczepana ...*

KęJ: *no ... to jeszcze za ksieⁿdza Figasa tego ale jak ten już przyszed już tag nie było ...*

SuT: *po wieczery wigilijnej wyjmuje sie to sianko spod obrusu ... bierze sie opłatek ... tyn dla koni ... dla krów ... i z tym siankiem razem zanosi sie do obory wieczorym ... bo prawdopodobnie wtedy zwierzeⁿta rozmawiajo^m z gospodarzem ... jeżeli posłyszec te rozmowe tych zwierzoⁿd i zanosi im opłateg i to sianko ...*

Przede wszystkim zmieniła się atmosfera Świąt Bożego Narodzenia, czyli coś, co jest najbardziej nieuchwytnie. Najlepiej oddaje to poniższy dialog:

A jakby pani porównała atmosferę świąt, które pamięta pani z dzieciństwa, a tych współczesnych.

RóŁ: *no mi sie zdaje że teraz so^m lepsze ...*

Teraz?

RóŁ: *tak ... niż kiedyś ...*

JuZ: *a mi sie wydaje że wprzód były wieⁿcy ucieszzone ...*

RóŁ: *tylko ...*

⁵ J. Burszta opisuje także zwyczaj obсыpywania owsem w drugie święto Bożego Narodzenia jako zwyczaj związany z zaklinaniem urodzaju, czyli praktyka z czasów przedchrześcijańskich (Burszta 1967: 34).

DzG: wyczekiwane może bardzi ...

JuZ: a teraz wszystkiego jes to tak ... a co mi tam włożyłaś? ... a co tam jest? ...

RóŁ: tylko dawniej ... teraz ... teraz to tylko dzieciaki patrzom pod choinke czy som prezenta czy nie ... a myśmy czekali na tego Gwiazdora ... aż przyjdzie ...

JuZ: takie ucieszone wiecy były ...

RóŁ: tak ... wiecy ... [...]

DzG: no tak ... nie ... mi tam mama kupiła i dropsa to go miałaś cały tydzień gdzie byłaś ... a dzisiaj? ... cukierków ... wszystkiego ... czekoladek różnych ... [...] kiedyż nie było tego ...

JuZ: wiecy były dzieciaki ucieszone ... wiecy świecami takimi ... no ...

RóŁ: wiecy sie cieszyli ... wiecyj ... i dzieciak był zadowolony to co dostał ... bo teraz dostanie drobiazg: le ... tylko takie? ...

DzG: tero nie patrzy na świeca ...

RóŁ: tydzień tom i Gwozdor... co żeś kupiła? ... [...] ...

DzG: co żeś kupiła ... a nie paczom tero żeby iż na pasterke czy jechadź rano do tego kościoła ... czy co ... nie ... co mi kupiłaś? ... tak ...

Najbardziej trwale i niezmiennie wydają się tradycje wprowadzone i podtrzymywane przez Kościół (*opłatek, pasterka, szopka*). Można by się pokusić o wniosek, że pod wpływem obrzędów religijnych z czasem coraz bardziej zatarł się wymiar ludowy świąt, który wcześniej harmonijnie korespondował z nauką Kościoła. Z utraty cech indywidualnych korzysta komercjalizacja, która coraz bardziej unifikuje Boże Narodzenie w perspektywie całego kraju, a nawet w znacznie szerszej perspektywie, wychodzącej poza granice państwowe, a obejmującej granice określonych tradycji, tu – chrześcijańskich. Tym sposobem Święta Bożego Narodzenia stają się coraz mniej religijne i rodzinne, a coraz bardziej komercyjne. Ich wymiar ludowy, który przesądzał o wyjątkowości tego szczególnego okresu w dorocznym kalendarzu obrzędowym, uległ dezintegracji. Nasi informatorzy określają to mianem „innej atmosfery” – uwagę na ten temat jest coraz więcej w wypowiedziach badanych osób, co świadczy o zmianach, które zaszły w sferze tradycji, a odzwierciedla ten fakt również język mieszkańców zbadanych wsi.

Bibliografia

- Brencz A., 2006, *Wielkopolski rok obrzędowy. tradycja i zmiana*, Poznań.
Kultura Ludowa Wielkopolski, 1967, t. 3, pod red. J. Burszty, Poznań.
Sierociuk J., *Założenia metodologiczne badań języka wsi*, [w:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. XI, pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 2003, s. 131–136.

Nowak H., 1999, *Obrzędowa (wigilijna) nazwa gwiazdor i synonimy w Wielkopolsce*, [w:] *Viro Doctissimo Optime Merito – Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Sobierajskiemu w 80. rocznicę urodzin*, pod red. H. Nowaka, Poznań, s. 66–80.

Paprot A., 2015, *Powiat gnieźnieński. Atlas niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej*, Szreniawa.

<http://www.jakatolik.com/artykuly/Swieto-Chrztu-Panskiego>, dostęp: 25.10.2017 r.

Functioning of customs, elements of tradition and their names among the inhabitants of villages surrounding Gniezno

Summary

In the article, the author describes the functioning of Christmas customs in the area of Gniezno. The basis of the article are contemporary dialect field materials acquired by students and dialectologists as part of an educational project. The rich material base has made it possible to notice the changes that have taken place in traditional rites and to observe the immutable elements, as well as completely new ones in the Christmas traditions of the Great Poland.

Key words: Gniezno, dialect of Great Poland, Christmas customs

Słowa kluczowe: Gniezno, dialekt wielkopolski, tradycje bożonarodzeniowe